Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Niedziela 24-go kwietnia 1932 roku. | Nr. 94.

ZDZISŁAW WRÓBEL.

SEN O ŻŁOBIE

MOTTO: „Należy oddziaływać na szersze warstwy społeczne tylko przez ludzi o większych wartościach moralnych i ludzi odpowiednio dobranych".

W. Sławek.

Tak się już jakoś dziwnie w naturze i życiu społecznem ułożyło, że na każdej, cokolwiek tylko żyźniejszej glebie, najlepiej rozwijają się chwasty. W tym swoim zaś rozwoju i dążeniu do celu mają nieraz te społeczne pasorzyty tyle tupetu i tyle bezczelnego rozmachu, że naprawdę podziwiać należy z jednej strony odwagę tych ludzi, zaś z drugiej obojętność społeczeństwa i krótkowzroczność naszych miarodajnych, obdarzonych jednak najlepszą chęcią czynników.

Zastanawiałem się nieraz—dlaczego ci ludzie, którzy swoim skończonym egoizmem zarażają wszystkie dookoła siebie ośrodki, którzy paraliżują swemi postępkami i niejednokrotnie nawet słowami najlepszą inicjatywę Rządu, społeczeństwa i jednostek, cieszą się wśród szerokich sfer największem wzięciem i uznaniem?! — Starałem się dociec, dlaczego te jednostki, o których społeczeństwo miejscowe i regulujące ruch polityczny i społeczny czynniki aż nadto dobrze wiedzą, że za miskę soczewicy gotowe byłyby sprzedać własnego ojca i matkę—dlaczego te jednostki, powtarzam, rej wodzą niemal we wszystkich zarządach, komitetach, kołach i innych organizacjach? — Dlaczego tym właśnie ludziom o wybujałych i przesadnych ambicjach, o wątpliwych wartościach moralnych, zdeklarowanem nieróbstwie ludziom bez żadnych kwalifikacyj naukowych na otrzymywane drogą protekcji czy losu stanowiska i torującym sobie łokciami i nogami drogę do żłobu państwowego—nasi tutejsi kierownicy, ludzie ideowi, rozumni, istotnie pracujący dla dobra państwa ustępują i ułatwiają drogę do celu?!

Doprawdy, śmiech nieraz w człowieku się budzi, gdy patrzy, jak ci ludzie, którzy niedawno temu dopiero poodchodzili od różnych, pustych już teraz, niestety, koryt partyjnych, z ubrudzonemi jeszcze tą, czy inną farbą ryjkami, uwijają się jak te gacki za żerem, chwytają każdy nadarzający się kąsek i obracają go w swych łapach, jak małpa orzech, patrząc—czy gdzieś, ktoś, jakiegoś lepszego jeszcze kąska im nie rzuci!

A tymczasem z góry padają ciągle słowa przestrogi o doborze ludzi, o moralnych wartościach jednostek, pracujących społecznie, o powołaniu do pracy ludzi, naprawdę ideowych i chętnych, garnących się do roboty z zamiłowaniem i wiarą w osiągnięcie tego najwyższego celu, jakim jest dobro Państwa i Ojczyzny.

Tam, na górze wre walka o utrzymanie się na powierzchni wśród światowego, kryzysowego huraganu, a z pola tej walki płyną do nas coraz częstsze wołania o silną, zwartą i celową pracę w terenie, pracę, która ma i powinna być filarem i otuchą dla naszych sterników państwowych!

A my?

My mamy jaknajlepsze chęci, robimy — co się da i ile się da. — Mimo to jednak — nie osiągniemy upragnionych wyników. Dlaczego? W czem tkwi błąd?

Rozwiązanie tego zagadnienia zawarte jest w słowach pułk. W. Sławka, umieszczonych na wstępie niniejszego artykułu! Zadużo jest tych, co się cisną w ogonku do żłobu, a za mało tych, co pracują istotnie z wewnętrznej potrzeby i przekonania. Trzeba przeprowadzić selekcję ludzi, trzeba przepędzić społecznych kundlów i kacyków, czepiających się dziś rękami i nogami, w panicznym strachu przed utratą własnego korytka, tej deski ratunku, jaką widzą w B.B.W.R. Trzeba usunąć tych t. zw. „superrządowców", zasłaniających swą niedawną przeszłość „hurrapiłsudczyzmem", a miejsce ich zastąpić ludźmi, którzy są pewni i wyraźnie pod względem ideologji zdeklarowani. Trzeba raz w naszym terenie sprawę ująć mocniej i mieć każdej chwili udostępniony przegląd sił, istotnie pracujących dla dobra Państwa, a nie własnej kieszeni.

Należy raz wreszcie zmobilizować własnych ludzi, wyznaczyć im odcinki pracy, nakreślić i udostępnić program działania i ruszyć pełną parą naprzód! Jesteśmy współodpowiedzialni za losy Państwa i dlatego właśnie musimy do tej pracy wziąć się szczerze i z pełną ofiarnością. Jeśli tego nie uczynimy, jeśli nie oddzielimy zawczasu plew od ziarna, jeśli nie przeprowadzimy doboru ludzi—zostaniemy pochłonięci przez rozmaitych „kacyków", którzy w decydującej chwili nas opuszczą — zostawiając nam tylko „niewczesne zamiary i potępieńcze swary".

Niechże więc raz tutejsze, odpowiedzialne za całokształt sprawy czynniki uczynią rachunek sumienia swej pracy, niech się zbudzi w nich zdrowy krytycyzm rzeczy i reakcją na różne niezdrowe, dotychczas panujące stosunki. Niech skończy się wreszcie „sen o żłobie" niektórych panów, podszywających swe osobiste interesy pod płaszczyk B.B.W.R. i dobro Państwa, — a rozpocznie naprawdę intensywna, skoordynowana praca nad tutejszym obywatelem miasta i powiatu.

Przyp Red.: Głos powyższy dajemy zasłużonemu pracownikowi społecznemu, w tem przeświadczeniu, że prawdzie należy wreszcie spojrzeć w oczy, że zło trzeba usuwać z drogi bezwzględnie, w myśl pięknej dewizy: „Prawem najwyższem — dobro Państwa".

Polacy przed wyborami w Prusiech.

Wspólna lista z mniejszościami narodowemi.

Całe społeczeństwo polskie w Niemczech stoi dziś pod hasłem pracy wyborczej do sejmu pruskiego. Na wszystkich terenach polskich odbyły się zjazdy Polskiej Partji Ludowej, w której rękach skupia się akcja, mająca na celu wprowadzenie do sejmu pruskiego odpowiedniej reprezentacji ludności polskiej.

Ukonstytuowany centralny komitet wyborczy polski wydał do ludu polskiego odezwę, w której m. in. czytamy:

„Wszędzie, czy to w Prusach, na Pomorzu, pograniczu, w Berlinie, czy w odległej Westfalji i Nadrenji, mimo ciężkich warunków gospodarczych i bezrobocia, które nas dotknęło, idziemy nieustannie i wytrwale naprzód. Dalszy postęp naszej sprawy w Prusach wymaga, abyśmy z powrotem zdobyli nasze własne przedstawicielstwo w sejmie pruskim, gdyż tylko naszemi siłami możemy polepszyć dolę naszą i naszych dzieci.

Zgodnie z tem założeniem, ludność polska wystawiła własne listy kandydatów we wszystkich okręgach, zamieszkałych przez Polaków.

Na Śląsku Opolskim lista Polskiej Partji Ludowej obejmuje 16 nazwisk z ks. Karolem Koziołkiem na czele. Lista ta nosi numer 19. Pod tą samą nazwą „Polska Partja Ludowa" występują Polacy na pograniczu w okręgu wyborczym Frankfurt n. Odrą. Lista ta ma numer 20. Polska Partja Ludowa występuje ponadto w Berlinie, obejmującym 3 okręgi: Poczdam II, Poczdam I i Berlin (lista Nr. 19), w Westfalji i Nadrenji (lista Nr. 21), w Prusach Wschodnich (lista Nr. 21b).

W okręgu lignickim Polacy idą do wyborów wspólnie z Łużyczanami, którzy figurują na liście Polskiej Partji Ludowej.

Podobnie, jak w poprzednich wyborach, tak i obecnie, mniejszości narodowe w Niemczech, żyjące w Niemczech złączone w „Związku mniejszości", a więc Polacy, Duńczycy, Fryzyjczycy, Litwini i Serbo-Łużyczanie, wystawili wspólną listę państwową. Na liście tej figurują jako kandydaci: dr. Jan Karczmarek i ks. dr. Bolesław Domański na pierwszych miejscach jako przedstawiciele Polaków, dalej Jan Skala, przedstawiciel Duńczyków, później reprezentanci Litwinów, Fryzyjczyków it.d. Wspólna lista państwowa, jak mówią „Polaków w Niemczech", jest nazewnątrz wyrazem wspólnej woli utrzymania życia narodowego wśród obcych narodowości, mieszkających na własnej ziemi w obrębie Rzeszy niemieckiej.

Mniejszości te od 8 lat walczą wspólnie o prawa narodowe i kulturalne.

Walki komunistów z policją w St. Zjednoczonych.

80 osób rannych w tem 10 policjantów.

NOWY JORK. Do bardzo zaciętej walki, między demonstrującymi komunistami a policją, doszło w Nowym Jorku przed halami miejskiemi. W walkach tych zostało ciężko ranionych 50 komunistów i 10 policjantów. Siły komunistów obliczono na 2500 ludzi, policja skonsygnowała oddziały w sile 400 ludzi.

Komuniści zwołali wiec do parku przed halami miejskiemi i po burzliwych obradach, utworzyli pochód demonstracyjny, niosąc transparenty z wypisanemi żądaniami pod adresem rządu i magistratu. Głównie demonstranci domagali się bezpłatnego rozdawnictwa środków żywności i zniżenia czynszów mieszkalnych.

Co chwila tłumy wznosiły wrogie rządowi okrzyki oraz przekleństwa na gospodarkę miejską. Nadburmistrz Walker był również ostro atakowany i przeklinany.

Gdy tłumy usiłowały wedrzeć się do gmachu magistratu, zastąpiła im drogę policja. Wynikła blisko godzinna walka, nader krwawa, przy użyciu obustronnem broni. 400 policjantów, tylko z największym trudem zdołało odeprzeć komunistów, a następnie ich rozproszyć.

Nie licząc lżej rannych, którzy udali się po opatrunek do domów, odwieziono do szpitala 60 rannych, w tem 10 policjantów.

FILADELFJA. Doszło tu do ostrej walki między skomunizowanymi bezrobotnymi a policją. Około 20 ludzi odniosło w tych walkach ciężkie rany.

Marsz. Piłsudski w swoim pułku.

Wspaniały dar: żołnierze rumuńscy wręczyli Marszałkowi Piłsudskiemu mundur, haftowany złotem.

WARSZAWA. Ostatni dzień pobytu w Rumunji poświęcił Marszałek Piłsudski na uroczystości objęcia szefostwa 16-go pułku piechoty w Falticeni. Donoszą o tem depesze:

FALTICENI. Marszałek Piłsudski przybył do Falticeni celem objęcia szefostwa 16 p. p. rumuńskiej jego imienia.

Stacje przez które przejeżdżał pociąg Marszałka, udekorowane były flagami polskiemi i rumuńskiemi oraz zielenią. Gromadziły się na nich w czasie przejazdu pociągu liczne tłumy.

Do wagonu Marszałka zgłaszały się liczne delegacje, składając kwiaty. Pociąg udekorowany był flagami i zielenią.

W Falticeni, wychodzącego z wagonu Marszałka powitał na peronie dowódca korpusu, gen. Todescu, dowódca dywizji, gen. Florescu, dowódca brygady, gen. Jonescu i dowódca pułku, płk. Kaintzl, oraz prefekt Tempeau i burmistrz miasta Tatos, który wręczył Marszałkowi chleb i sól.

Na dziedzińcu koszar Marszałek dokonał przeglądu pułku. Dowódca pułku wygłosił przemówienie, oświadczając, że pułk oddaje się w wierną służbę swemu szefowi, poczem Marszałek przyjął defiladę pułku.

Po uroczystości odbyło się w kasynie pułkowem przyjęcie, podczas którego pułk ofiarował Marszałkowi złotem haftowany mundur pułku.

Marszałek Piłsudski w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj powrócił do Warszawy po przeszło 6-tygodniowej nieobecności Marszałek Piłsudski, któremu w czasie podróży do Egiptu i Rumunji towarzyszyli płk. dr. Woyczyński i kpt. Lepecki.

Marszałek przyjechał pociągiem bukareszteńskim o godz. 8.26 rano na dworzec główny, gdzie już około godziny 8-mej zebrali się przedstawiciele rządu i armji oraz publiczność

celem powitania Komendanta. Przybyli więc: premjer Prystor, min. Pieracki, wiceminister gen. Sławoj - Składkowski, wicemin. Beck, wicemin. Czapski, wicemin. Gallot, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, szef marynarki wojennej, admirał Swirski, gen Kasprzycki, gen. Wieniawa - Długoszowski, b. marszałek Senatu, prof. Szymański, wicewoj. Olpiński, oficerowie Gł. Inspektoratu Sił Zbrojnych i Sztabu Głównego, a więc 1 oficer do zleceń, płk. Wartha, płk. Furgalski, ppłk. Glabisz, ppłk. Mayer, ppłk. Mniszek, ppłk. Sobolta, mjr. Sokołowski, adjutant Marszałka, mjr. Bussler itd., a ponadto rumuński attache wojskowy, płk. Constantin.

Po opuszczeniu wagonu Marszałek Piłsudski przywitał się z obecnymi, poczem w salonach recepcyjnych odbył krótką rozmowę z premjerem Prystorem i wicemin. Beckiem.

Pan Marszałek odjechał samochodem z adjutantami do Belwederu, gdzie oczekiwała Go p. Marszałkowa z córeczkami.

Marszałek Piłsudski — jak mówią Jego towarzysze podróży — czuje się doskonale. Poznać to zresztą łatwo po opalonej twarzy i po rzeźkich ruchach.

Sprawca napadu na plebanję shwytany.

Obława w lasach węglowickich.

ŁÓDŹ. Od kilkunastu dni policja prowadzi pościg za bandytami, którzy dokonali krwawego napadu na plebanję w parafji Gizyce, gdzie z rąk ich padł proboszcz tej parafji ks. Żurawski.

Ustalono, że główny inicjator napadu, znany przestępca kilkakrotnie już karany, Piotr Sniatowicz ukrywa się wraz z całą szajką w lasach węglowickich, dążąc w stronę Sokolnika a stamtąd ku granicy niemieckiej.

W czasie wielkiej obławy w okolicy Węglowic policja silnym kordonem otoczyła kryjówkę herszta Sniatowicza, zmuszając go do poddania się.

Zbrodniarza, skutego w kajdany, przetransportowano do Wielunia.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości"
Dziś i dni następnych.
Najpotężniejsze arcydzieło śpiewno-dźwiękowe fenomenalnego śpiewaka i aktora **Al. Jolsona** w filmie
Śpiewak Jazzbandu
Nad program:
Tygodnik dźwiękowy Foxa
Szczegóły w afiszach.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON" II-ga ALEJA 27
Dziś i dni następnych — **Nowy, wielki przebój amerykański! Film, który nadługo zostanie w pamięci!**
ŻONA JEGO OJCA — — albo — — **WYROK MORZA**
Przepojony namiętnością dramat ludzkich serc, miłości i poświęcenia.
W rolach głównych nowe sławy Ameryki: genjalny tragik **Walter Huston**, piękna **Helena Handler**, subtelny **Kent Douglass**.
Wielka emocja! Niebywałe napięcie! Rozhukane żywioły! Szalony ojciec! Miłość pasierba i macochy!
NAD PROGRAM: **Pomysłowy trębacz** Wyborna komedja w 2 aktach ze słynnym SLIMEM w roli głów **Czy to nie jest dziwne?** Nowy zbiór faktów.
Wszystkie krzesła parterowe na pierwszy seans do rozpoczęcia przedstawienia **tylko 70 gr.** Na następne seanse wszystkie krzesła parterow. tylko **1 zł.**

Zatarg japońsko-sowiecki.

Demonstracje w Charbinie. Mandżurja grozi. Stan oblężenia na granicy sowiecko-mandżurskiej.

MOSKWA. Źródła sowieckie donoszą z Charbinu, że doszło tam przed gmachem zarządu kolei wschodnio-chińskiej do burzliwych demonstracyj gwardyjskich.

W czasie demonstracji około 20-tu ludzi wtargnęło do wnętrza gmachu. Według oświadczenia konsula sowieckiego w Charbinie, policja mandżurska nie przeciwdziałała demonstracji, co, zdaniem jego, ma świadczyć o porozumieniu pomiędzy policją i demonstrantami.

Wszystkim obywatelom sowieckim wstrzymano udzielanie wiz na powrót do Z.S.R.R. Wczoraj znów przeprowadzono masowe rewizje i aresztowano 12 sowieckich obywateli.

W związku z temi wypadkami konsul Z.S.R.R. w Charbinie złożył protest u władz mandżurskich.

TOKIO. Rząd państwa Mandżu miał powziąć postanowienie co do aresztowania Wellingtona - Koo oraz innych Chińczyków towarzyszących komisji ankietowej Ligi Narodów, o ile przekroczą strefę linji kolejowej południowego Mandżu.

Dosiesienia o tym fakcie dodają, iż rząd Mandżu ukarze bardzo surowo wszystkich tych, którzy naruszą suwerenne prawa Mandżurji, lub którzy zakłócą spokój i ład w tym kraju.

LONDYN. Według doniesień z Tokio, dowództwo armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie ogłosiło stan oblężenia na pograniczu sowiecko-mandżurskiem. Jest to wiadomość podana przez prasę japońską, która dotychczas nie znalazła potwierdzenia ze źródeł sowieckich. (ATE).

Tajemnicze zniknięcie transportowca „Chaco"

Członkowie bandy „Zwi Medgal" na pokładzie okrętu-widma.

BERLIN. Argentyński transportowiec wojenny „Chaco" znikł ubiegłej nocy bez śladu.

Okręt, znajdujący się wczoraj w ujściu Łaby, uwiadomiony został jeszcze przedpołudniem w drodze iskrowej, iż rząd pruski godzi się na wysadzenie na ląd więźniów. Na telegraf ten „Chaco" nie dał żadnej odpowiedzi. Poszukiwania okrętu na Łabie nie dały żadnego wyniku, próby nawiązania łączności za pośrednictwem radjostacji w Nordteich również się nie udały.

Kursuje pogłoska, że kapitan otrzymał z kraju depeszę, wzywającą go do powrotu, wobec czego w nocy podniósł kotwicę i odpłynął do Argentyny. Inna wersja mówi, że na statku musiały zajść jakieś ważne wypadki, skoro kapitan po tak długiej tułaczce, otrzymawszy od rządu pruskiego zezwolenie na wylądowanie więźniów, nie skorzystał z niego i wolał zniknąć z portu.

Nie jest wykluczone, że na okręcie wybuchł bunt więźniów lub też marynarzy.

„Chaco" nie jest bynajmniej, jak twierdzą, starem pudłem, pływającem pod wojenną banderą Argentyny. Jest to nowoczesny transportowiec wojenny, zbudowany w 1923 r. przez Stocznie Gdańską.

W więzieniu podpokładowem znajduje się m. in. 8 członków słynnej bandy przemycania ludzi i handlarzy żywym towarem „Zwi Medgal", największej na świecie bandy tego rodzaju. W swoim czasie część członków tej potężnej organizacji zdołała policja unieszkodliwić, część zbiegła do Paragwaju, 8 zaś z nich zdołano ująć na granicy argentyńskiej, gdzie próbowali ponownie przedostać się do Buenos Aires. Wszyscy oni mają być obywatelami polskimi.

Dźwiękowy „Teatr ODEON"
W niedzielę 24 kwietnia o g. 12.30 pp. w poniedziałek 25-go i wtorek 26-go kwietnia o g. 3-ej pp. odbędą się dzienne przedstawienia wielkiego kryminalno-erotycznego filmu p.t.
ZBIEG
Nad program: **Czy to nie jest dziwne?** Zbiór sensacyjnych faktów z całego świata. **Pietrek pędzi do szkoły** Nowa humoreska kreskowa.
Krzesła parterowe na dzienny seans tylko 50 gr. Miejsce w loży 1 zł.

Napad na dyplomatę fińskiego w Warszawie.

Bandyci osadzeni w areszcie.

WARSZAWA. Banda złożona z sześciu opryszków dokonała na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, zuchwałego napadu rabunkowego, którego ofiarą padł attache wojskowy Findlandji, pułkownik Svenson.

Wypadek ten świadczy wymownie iż mimo wysiłków władz bezpieczeństwa, okolice dworca głównego są nadal terenem operacyjnym dla różnych szumowin, czyhających na zapóźnionego przechodnia.

Około godziny 4-ej minut 30 nad ranem, w chwili gdy pułk. Svenson przechodził przed domem nr. 114 przy ulicy Marszałkowskiej — z ulicy Złotej wybiegło sześciu mężczyzn.

Nieznajomi rzucili się na ubranego po cywilnemu pułkownika i obezwładniwszy go wciągnęli do bramy celem dokonania rabunku.

Scenę napadu zauważył przejeżdżający tam taksówką kierowca i widząc przewagę napastników zwiększył szybkość i powiadomił o napadzie napotkany patrol policyjny 8-go komisarjatu.

Gdy policjanci przybyli na miejsce rabusiów już nie było.

Natomiast pułk. Svenson, nieznający języka polskiego, wskazał kierunek w którym rabusie zbiegli.

Jak się okazało łupem tej zuchwałej bandy stał się płaszcz, kapelusz, portfel z pieniędzmi papierośnica i złoty zegarek pułkownika.

Po kilku godzinach, sprawców napadu aresztowano i przewieziono do urzędu śledczego.

Kino-Teatr „NOWOŚCI"
W niedzielę 24 kwietnia o g 12.15 w poł
Pod dachami Paryża
z **Albertem Prejeanem**
Wszystkie miejsca po 60 gr. loża 1 zł.

KSAWERY DE MONTEPIN. 13

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Zachowanie doktora Gilberta w domu było takie same, jak i za domem; gdy czas był brzydki, zamykał się całemi dniami w bibljotece, albo w laboratorjum, czyniąc doświadczenia, lub pisząc ważne, oddawna rozpoczęte dzieło o chemji. Do Wilhelma i Małgorzaty przemawiał tylko dla wydania im rozkazów.

Spędzał często godziny poobiednie nieruchomo, z łokciami wspartemi na stole, z twarzą ukrytą w dłoniach. Wówczas przez kurczowo zaciśnięte palce przeciekały łzy, swobodnie płynące.

Prawdopodobnie ciężka zgryzota nurtowała w duszy tego człowieka, który przymusowym ruchem usiłował tłumić bolesne myśli.

Zdawał się kochać tylko psy swoje. Dwa pierwsze, Diana i Bob, zdechły ze starości po siedmiu latach jego pobytu w Mortfontaine, pozostawiły mu jednak zastępców w szczeniętach, nazwanych Agra i Nello, które sypiały przy łóżku pana lub leżały u nóg jego w bibljotece, czy też w laboratorjum.

Doktór pieścił je i do nich jedynie się uśmiechał.

Co kryła przeszłość Gilberta? Przestępstwo czy zawód bolesny? Nikt na to nie umiałby odpowiedzieć.

Nazajutrz po wspomnianej poprzednio burzy, ze wschodem słońca kilku wieśniaków, idących na robotę w pole, spotkało lekarza, Agra i Nello biegły obok niego, naszczekując radośnie.

Wieśniacy, skłoniwszy się, szeptali między sobą:

— Ho, ho, zestarzał się pan doktór.

— Broda mu zbielała.

— Schudł, pochylił się.

— Zawsze jednak chodzi żwawo.

— Śmierć zagląda biedakowi w oczy, ale on umrze stojący.

W rzeczywistości doktór Gilbert miał dopiero lat czterdzieści dziewięć, lubo wyglądał na sześćdziesięcioletniego starca.

Był wysoki, szczupły, długie siwiejące włosy i biała broda otaczały twarz zawiędłą, pomarszczoną.

Życie u niego objawiało się jedynie wejrzeniem, pełnem jeszcze blasku i inteligencji. Ubrany w szary płócienny garnitur, z kapeluszem słomkowym na głowie, trzymał w ręku bat myśliwski.

Wieśniacy spoglądali za nim a jeden z nich szepnął:

— Włóczy się z psami, sam nie wie gdzie, rzecby można, żyd wieczny tułacz.

Doktór znał dokładnie wszystkie drożyny i ścieżki w lesie. Szedł krokiem równym, prędkim, z oczami gdzieś w dal zapatrzonemi. Charty skakały swobodnie, goniły się wzajemnie, zataczały szerokie kręgi i wracały do swego pana, łasząc się, jakby prosiły o pieszczotliwe pogłaskanie, którego nie odmawiał im nigdy.

Nagle psy szczekać zaczęły i pobiegły w gęstwinę.

— Wywęszyły sarnę — pomyślał doktór i zawołał głośno:

— Agra, Nello, do nogi!

Charty posłuszne, zwiesiwszy łby, szły za panem, póki minąwszy zarośla nie rozpoczęły na nowo harców swoich.

Doktór szedł drogą do Pontarme, tą samą, którą Filip de Garennes i Vandame przebywali po dwakroć w ciągu nocy. Na skraju lasu lekarz przystanął, wodząc wzrokiem za psami, igrającemi wesoło.

— Jedyni prawdziwi, bezinteresowni, szczerzy przyjaciele, jakich człowiek mieć może na ziemi — mówił w duchu doktór, uśmiechając się smętnie.

Niespodzianie Agra i Nello stanęły jak do zwierzyny z wyciągniętą szyją, z rozdętemi nozdrzami.

— Do nogi! — ponowił Gilbert rozkaz.

Psy nie posłuchały tym razem. Idąc za węchem, biegały w kółko, zatrzymując się w miejscu, gdzie ziemia była świeżo poruszoną.

— Co im się stało? — mówił doktór, patrząc, jak charty węszą zawzięcie zdobycz jakąś.

Psy zataczały coraz ciaśniejsze koła, grzebiąc niecierpliwie łapami ziemię.

Podrażniony Gilbert zbliżył się do nich z podniesionym w górę batem. Charty spojrzały na pana, kręcąc ogonami, ale zamiast podążyć do niego, grzebały z coraz większą zaciętością.

VIII.

Nieposłuszeństwo psów zwykle tak uległych zdziwiło doktora, pobudziło jego ciekawość.

— Wytropiły kreta — myślał. — Precz stąd, inaczej dostaniecie batem.

Ponieważ groźba nie skutkowała, wymierzył zwierzętom karę. Psy zaskomlały więcej ze strachu niżeli z bólu, spojrzały na swego pana, jakby z wymówką i narażając się na dalsze razy, podjęły na nowo rozpoczętą pracę. Doktór zdumiony, nie przerywał im zajęcia dłużej.

— Psy zmyślne — mówił doktór w duchu — nie bez powodu upierają się w ten sposób; spuśćmy się na ich instynkt.

Charty, dysząc ze zmęczenia, wywiesiwszy języki, z nozdrzami powalanemi ziemią, grzebały bez przerwy, od czasu do czasu tylko wyjąc żałośnie.

C. d. n.

Posiedzenie parlamentu Rzeszy 6-go maja.

Pięciodniowa sesja Reichstagu.

BERLIN. — Po dłuższej przerwie zbiera się parlament Rzeszy w dniu 6 maja.

Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie budżetu na rok 1932-33

Po raz pierwszy od czasu istnienia normalnych budżetów republiki niemieckiej nie uwzględniono w budżecie spłaty odszkodowań.

Pomimo pogorszenia się sytuacji gospodarczej i niekorzystnej konjunktury wydatki rzeczowe, a w szczególności armji i floty nie uległy prawie żadnej zmianie.

Dyskusja będzie o tyle interesująca, że zapowiedziane są interpelacje stronnictw nacjonalistycznych o polityce wewnętrznej i zagranicznej. Osią debaty ma być rozwiązanie oddziałów szturmowych Hitlera i grożące rozwiązanie organizacji republikańskiej Reichsbanner.

Wobec konferencji lozańskiej sesję parlamentarną wyznaczono na 5 dni, aby położyć tamę gadatliwości poselskiej.

Gdyby tymczasem doszło do rozwiązania Reichsbanneru, gabinet może się znaleźć w trudnej sytuacji, ponieważ socjaldemokraci tolerując rząd Brüninga, nie będą mogli stosować w tym wypadku tolerancji.

Dziecko Lindbergha w mocy Al. Capone'a.

LONDYN. — Wieczorna gazeta londyńska „Star" ogłasza sensacyjną wiadomość o ultimatum, jakie wystosował z więzienia Al. Capone do Hoovera, w którem znany przywódca bandytów amerykańskich oświadcza gotowość zwrotu dziecka Lindbergha rodzicom, o ile zostanie on natychmiast zwolniony z więzienia, a kara 11-tu lat darowana. „Star" zaznacza, że wiadomość powyższą posiada z takiego źródła amerykańskiego, iż wiarogodność jej nie budzi wątpliwości. Ultimatum Capone'a dowodzi, że dziecko znajduje się przy życiu i że Al. Capone jest w mocy decydować o losie dziecka.

Ultimatum Capone'a —pisze „Star" — ma wszelkie cechy wymuszenia. Obecnie zrozumiałe jest, dlaczego dziecko nie zostało zwrócone rodzicom mimo, iż Lindbergh zapłacił uprowadzicielom 50.000 dolarów haraczu.

„Star" podaje następujące szczegóły warunków, wymienionych w ultimatum, jakie Al. Copone miał przesłać Hooverowi: 1) zwolnienie z więzienia i darowanie mu kary 11 lat za fałszowanie zeznań podatkowych, 2) danie obowiązującego przyrzeczenia przez zarząd partji republikańskiej, że w razie ponownego obrania Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych, republikanie nie będą usiłowali poddać rewizji lub uchylić klauzuli prohibicyjnej w konstytucji amerykańskiej oraz nie będą przeszkadzać w utrzymywaniu obecnych wysokich cen na napoje wyskokowe i piwo, 3) zgoda władz na rozszerzenie przez Al. Capone'a jego sieci, ogarniającej świat „gangsterów", również i na mniejsze bandy, które wyłamywały się dotychczas z pod kontroli Al. Capone'a, przez danie mu wolnej ręki na działanie w podziemiach Ameryki.

LOSY do I-ej klasy 25 Loterji Państw
POLECA
Najszczęśliwsza Kolektura w Częstochowie
przy Handlu Win i Wódek
p. f. „PEREŁKA“
Narutowicza 59. Telefon 8-34

Kino-Teatr **„MUZA“** Aleja 43
Dziś i dni następnych.
Dajemy film, który zachwyci bywalców naszych p. t.
NOC UPOJEŃ
Dramat donżuana, który po raz pierwszy poznał miłość. W rolach głównych: **Iwan Petrowicz i Hr. Agnes Eesterhazy.** Nad program: **Komedja i Aktualności PATA.**

Dźwiękowe „GRAND-KINO“
Od czwartku 21 kwietnia 1932 r. i dni następnych.
Największy sukces francuskiej dźwiękowej produkcji filmowej w-g słynnej powieści IRENY NIEMIROWSKIEJ
DAWID GOLDER z **Harry Baur** w roli tytułowej i jego znakomitą partner ką wiośnianą, prześliczną **Jackie Monnier.**
HARRY BAUR swoją wspaniałą kreacją wzruszył serca publ. całego świata.
Nad program: **Dźwiękowy przegląd wydarzeń.**
Początek seansów o 5 po poł, w sobotę i niedzielę o 4 pp. — Początek ostatniego seansu o 9.30 wiecz. — Ceny zniżone: krzesła od 70 gr., loże 1.20 i 1.50.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Pan Prezydent Rzplitej, przyjął na zamku premjera Prystora, z którym odbył dłuższą naradę. Premjer Prystor poinformował P. Prezydenta, o bież. pracach rządu.

— Konferencja P. Prezydenta z premjerami pomajowymi odbędzie się już w przyszłym tygodniu.

— P. Prezydent zwiedził wczoraj fabrykę samochodów i metalurgiczną Państw. Zakładów Inżynierji w Czechowicach.

— Minister Zaleski odbył konferencję w Genewie z sowieckim komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych, Litwinowem.

— Ostatni dziennik personalny M. S. Wojsk podaje 108 nazwisk, nowych oficerów emerytów.

— Powódź w Jugosławji, czyni dalsze spustoszenia w dolinie Sawy pod wodą stoi 6 tys. domostw. Bez dachu nad głową zostało 15 tys. osób.

— W Kapsztadzie (Afryka Południowa) powstało towarzystwo importu towarów polskich.

— Liczba bezrobotnych w Niemczech na 15 b. m. wynosiła 5.934.000 ludzi, t. j. o 100.000 mniej, niż na 1 b. m.

— Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do pałacy biskupiego i splondrowali biura episkopatu w Zagrzebiu (Jugosławja). Złoczyńcy zrabowali około 60 tysięcy dynarów.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 24 kwietnia. 4 po Wileka Fideliksa Kap.
Poniedziałek 25 kwietnia. Marka Ewang.
Wschód słońca: o g. 4.19 Zachód 18 50

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę III Aleja, Narutowicza
W nocy z niedzieli na poniedziałek: St. Rynek, Siedmiu Kamieniec

Nowy znaczek pocztowy z Kościuszką, Pułaskim i Waszyngtonem. Ministerstwo Poczty wypuściło nowe znaczki pocztowe po 30 groszy ku uczczeniu pamięci 200 rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona. Rysukek nowego znaczka przedstawia na ciemn[illegible] tle trzy portrety w środku Waszy[illegible]ona, po bokach Kościuszki i Pułaskiego.

Nowy rozkład pociągów od 22 maja. Tegoroczny letni rozkład jazdy na kolejach w Polsce i zagranicą wejdzie w życie nie 15 maja, jak nakazuje zwyczaj, lecz 22 maja.

Powodem tego przesunięcia jest to, że 15 i 16 maja przypadają Zielone Swięta, podczas których niepożądane jest ograniczanie ruchu.

Nowy rozkład jazdy w Polsce w stosunku do obecnego przewiduje pewne zmniejszenie liczby pociągów. Różnica wyraża się w tem, że obecny rozkład zamykał się w granicach 16 miljonów pociąg-kilometrów rocznego przebiegu, nowy zaś mieścić się będzie w granicach 13 miljonów kilometrów.

Zaletą letniego rozkładu jazdy będzie ogólne przyśpieszenie biegu pociągów i wprowadzenie dogodniejszych połączeń.

Obywatelski gest firmy ogrodniczej. Pan Jastrzębski, właściciel znanej firmy ogrodniczej, ofiarował miastu piękną dekorację wszystkich naszych alei daljami na całe lato b. r. Tymczasowy zarząd miasta zezwolił p. Jastrzębskiemu umieścić tablice firmowe z odpowiedniemi objaśnieniami przy niektórych krzewach dalij. Obywatelski gest p. Jastrzębskiego zasługuje na szczególne podkreślenie.

Działki dla bezrobotnych. Magistrat, jak już donosiliśmy, rozdał bezrobotnym bezpłatnie kilkaset pólek pod uprawę warzyw i wszelkich ziemiopłodów, do wyłącznego użytku rodzin bezrobotnych. Chętnych do uprawy zgłosiło się bardzo wielu, praca na pólkach wre. Magistrat ma jeszcze do rozdania kilkanaście pólek, po które mogą się zgłosić chętni bezrobotni. Również przydział bezpłatny nasion dla tych pólek załatwiony zostanie pomyślnie, bowiem komisarz rządu p. Mazur, który bawił w ubiegły piątek w Kieleckim Urzędzie Wojewódzkim, dzięki przychylności p. wice-wojewody Bratkowskiego, uzyskał stosowną ilość nasion. W jaki sposób nastąpi podział tych nasion, napiszemy w następnym numerze.

W sprawie strajku elektrycznego. Zarząd Związku Pań Domu, zwraca się do pań członkiń i wszystkich pań domu naszego miasta, z prośbą o solidaryzowanie się z zarządzeniami Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego, o powstrzymanie się od użycia prądu, o namawianie do tego swego otoczenia i znajomych. Zarząd rozumie, że tylko solidarne wystąpienie pań domu, może dać pożądany skutek: potanienie prądu. W razie braku solidarności, nie uzyska się żadnych korzyści, a cała dotychczasowa udręka tego strajku, będzie stracona lub zapłacona przez elektrownię znów dwoma czy trzema groszami od kilowatu.

Jeżeli gospodyni polska, chce zelektryzować swe gospodarstwo, musi żądać taniego prądu.

Jeżeli chce go żądać, musi się solidaryzować z podjętą przez Zrzeszenie Abonentów Prądu walką.

Kurs obrony przeciwgazowej. W poniedziałek 25 b. m. o g. 17, w sali Teatru Kolejowego, przy dworcu kolejowym, rozpocznie się kurs obrony przeciwgazowej dla rodzin pracowników kolejowych. Kurs poprowadzi instruktorka p. Z. Brykalska. Obejmie to 6 godzin wykładów i ćwiczeń z maskami i uszczelnianiem mieszkań.

Na kurs zapisywać się mogą (bezpłatnie), tylko rodziny pracowników kolejowych, szczególnie zaś młodzież. Zapisy na miejscu lub przy ul. Biegańskiego Nr. 3.

Podoficerowie rezerwy baczność! Zarząd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koła w Częstochowie zawiadamia, że w niedzielę 1 maja 1932 r. o godz. 15.30 odbędzie się ogólne walne zebranie członków, w sali Rady Miejskiej ul. Generała Dąbrowskiego 14.

Na zebranie oprócz miejscowych władz i zaproszonych gości przybędą: prezes Zarządu Głównego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. kol. Jakubowski i prezes okręgu kol. Małolepszy.

Związek Zawodowy Pracowników Samochodowych w Polsce Z.Z.Z., oddział w Częstochowie, zwołuje ogólne zebranie wszystkich członków na niedzielę, 24 b. m., o godzinie 10-tej rano, w lokalu własnym przy ul. Katedralnej 10 (dawniej Strażacka 11). Sprawy b. ważne, obecność członków konieczna.

Wycieczka cyklistów i motocyklistów. Częstochowskie Towarzysto Cyklistów i Motocyklistów, urządza w dniu 24 b. m. wycieczkę dla cyklistów, Blachownia — Wręczyca — Kłobucko. Wyjazd o godz. 8-mej rano (II Aleja, róg Kościuszki), dla motocyklistów zaś wyjazd o godz. 10-tej.

Dźwiękowe **„Grand-Kino“**
50 gr. **50 gr.**
W niedzielę, 24 kwietnia 2 dwa seanse o godz. 12.30 i 2 po poł.
Psychologiczny film z za kulisami nowoczesnego czworokąta małżeńskiego p.t.
REZYGNACJA
w rolach głównych: bożyszcze kobiet **Conrad Nagel, Rose Hobart** oraz uroczą **Genavieve Tobin**
Nad pragram: **Rekrucka Oferma**
Wszystkie krzesła po 50 gr. Loże 1 zł.

Ceny mąki i pieczywa, podane przez nas w ub. tygodniu na podstawie przeprowadzonej w tym względzie narady w magistracie, zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Droga Częstochowa—Kielce. Dowiadujemy się, że szosa na przestrzeni Częstochowa — Kielce, po roztopach wiosennych, została już niemal całkowicie doprowadzona do porządku, a na niektórych odcinkach samorządy powiatowe porządkują ją jeszcze, jednakże jazda kołowa odbywa się bez przeszkód i np. samochodem przebyć można całą tę przestrzeń w ciągu trzech godzin.

Przeciwko reformie szkolnictwa.

W tych dniach odbyło się zebranie rodzicielskie uczniów szkoły powszechnej nr. 20 w Rakowie, połączone z wywiadówką; przybyło 430 osób.

Zebranie zagaił kierownik szkoły, p. Magnuski. Omawiano sprawy wychowawcze, pozatem p. kierownik zapoznał rodziców z nową ustawą szkolną, wykazując jej demokratyczność.

P. Stebnowski przedstawił projekt p. Hausnera, zmierzający do podporządkowenia spraw szkolnych władzom administracyjnym.

Po referacie p. Magnuskiego wywiązała się dyskusja, w toku której zainteresowani prosili o wyjaśnienie takich spraw jak: opłaty wpisowe, pomieszczenie dla siedmiolatek, subsydja dla niezamożnych i wi[illegible]e innych. P. kierownik jasno i przy[illegible]nie sprawy powyższe wyjaśnił. Po[illegible]ych informacjach zwrócił się z apelem do zebranych, aby na wszystkich zebraniach wszelkich organizacyj, do których należą rodzice sprawa szkoły powszechnej była na pierwszym planie porządku dziennego umieszczana i omawiana, aby uchwalano rezolucje, domagające się utrzymania siódmego oddziału szkoły powszechnej na całym obsarze Rzeczypospolitej; aby nauka była bezpłatna; aby dla uczniów zdolnych, a biednych Rząd przyznawał stypendja. Rodzice na wniosek członka komitetu rodzicielskiego, p. Michalika uchwalili rezolucję następującej treści:

„Rodzice szkoły powszechnej nr. 20 w Rakowie domagają się od władz szkolnych, aby szkoły średnie oprzeć na pełnej siedmioklasowej szkole powszechnej, jednocześnie apelują, aby i w przyszłości było pomieszczenie dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym, oraz by wszyscy inni poza wiekiem szkolnym, mogli ukończyć szkołę, do której uczęszczają".

Następnie p. Stebnowski zreferował zebranym sprawę zamierzonego podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym. Po wyczerpującej dyskusji, w której przytaczano przykłady z czasów zaborców na obszarze Małopolski, poruszono sprawę braku fachowości w dziedzinie pedagogiki u urzędników z działu administracji, a w związku z powyższem poruszono tak łatwo dające się przewidzieć, wynikające stąd krzywdy dla szkolnictwa — zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„W imię dobra szkoły polskiej najenergiczniej protestujemy przeciwko nowemu projektowi, zmierzającemu do podporządkowania szkół władzom administracyjnym, przeczuwając w tem krzywdzę, wyrządzoną szkole i oświacie"!

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchlinie i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu.

O podwyższenie cen mięsa. Na wczorajszem posiedzeniu w magistracie, komisja cennikowa pod przewodnictwem st. referenta, p. Anczykowskiego, wypowiedziała się za podwyższeniem cen mięsa wieprzowego, wędlin i tłuszczów, przeciętnie o 40 gr. za kilo. Podwyżkę cen wołowiny odroczono na tydzień. Przewodniczący komisji zawiadomił natychmiast telefonicznie o wynikach posiedzenia, bawiącego w Kielcach p. kom. Mazura, który porozumiał się z urzędem wojewódzkim, poczem, ze względu na dość znaczną podwyżkę cen, polecił komisji powstrzymać się do soboty z ogłoszeniem nowych cen. Ostateczna decyzja w tej sprawie nastąpi dziś.

Zwyżka cen zboża. W ostatnich dniach na wszystkich giełdach świata, zaznaczyła się poważna zwyżka cen zboża, co pozostaje w związku częściowo z przednówkiem, ale główną przyczyną jest wyczerpanie się zapasów, gdyż spożycie było większe, aniżeli przewidywano. Na giełdach amerykańskich kilogram mąki podskoczył o jeden cent (9 gr.) i niewątpliwie dalsza zwyżka nastąpi. Podobnie w Europie. Okazało się więc, że dowodzenie statystyk, jakoby zboża było poddostatkiem, zawiodły najzupełniej. Chociaż więc przez to podwyższone zostały także ceny pieczywa, to jednakże nie należy się zrażać, gdyż podwyżka cen zboża jest raczej objawem radosnym, jaskółką polepszania się położenia gospodarczego w świecie. Zwyżka cen pieczywa nie jest bynajmniej żadną machinacją piekarzy, lecz naturalnym objawem i następstwem zwyżki cen zboża, na które zapotrzebowanie ciągle wzrasta.

Kwesta na „Dar Narodowy" 3 Maja. W dniu 3 maja, dorocznym zwyczajem odbędzie się kwesta uliczna i w lokalach zamkniętych na Macież Szkolną. W związku z powyższem, sekcja finansowa Komitetu obchodu i zbiórki na „Dar Narodowy" zwraca się za naszem pośrednictwem do osób dobrej woli o zgłaszanie się pań i panów, którzyby chętnie oddać mogli swe usługi w akcji zbiórki. Zapisy przyjmuje przewodniczący sekcji finansowej p. Edmund Reimschüssel firma „Wełna", (ul. N. Panny Marji 52) w godzinach od 9—1 i od 15—19, do środy, 27 kwietnia b. r. włącznie. Liczymy, że całe społeczeństwo poprze akcję, która już tradycyjnie weszła w łono naszego życia społecznego.

Pranie domowe za pomocą kompresora. W środę, 27 bm. o godz. 17, w sali Związku Pań Domu (Aleja Wolności 29), p. Zofja Brykalska, wygłosi pogadankę, ilustrowaną pokazem praktycznym. Panie proszone są o przyniesienie brudnej bielizny. Wejście dla członkiń bezpłatne. Goście mile widziani.

Sekretarjat i czytelnia pism czynna w środę w godz. 18 — 19. Przyjmuje się zapisy na wypożyczanie kompresorów, na kurs haftu, robót szydełkowych, do bibljoteki dla dzieci. Członkinie proszone są o wpłacanie składek.

Dwulekcjowy kurs haftu ręcznego. Dnia 28 i 29 bm. w godz. 16.30—18.30, w sali Związku Pań Domu (Aleja Wolności 29), odbędzie się dwulekcjowy kurs haftu (modnych ściegów), pod kierunkiem p. J. Starzyńskiej. Zapisy i opłaty uskutecznić można w sekretarjacie Związku, lub u p. Zofji Monikowskiej (Aleja Wolności 33, tel. 401). Na kurs należy przynieść płótno na poduszkę, lub serwetkę.

Zarząd Związku podaje poniżej dalszy ciąg spisu firm, udzielających członkiniom za okazaniem legitymacji rabatu: „Dżemper" fabryka trykotaży, Aleja 27 — 10 proc.; Sakowski, obuwie — 5 proc.; „Halina" — konfekcja dziecięca od 5 — 10 proc.; Zarzecki (Aleja 32),—10 proc., od pończoch—5 proc.; Dębski, wyroby cuk. (Piłsudskiego 17) — 10 proc.; Zgórecki, fotografje (Aleja 29) — 20 proc.; Piechocki, galanterja skórzana (Aleja 31) — 10 proc.; Weber, wyroby cukrowe (Aleja Wolności 13) — 10 proc.; „Goniec Częstochowski" —10 proc. Prócz tego daje ustępstwa, zakład blacharski Puszkiewicza (Mokra 6), szczotkarz p. Suwalski (III Aleja 67) i akuszerka p. Zajdlerowa.

Spis firm i legitymacje, wydaje sekretarjat.

Spółdzielczy Bank Ludowy
z nieograniczoną odpowiedzialnością

LOMBARD

Aleja Kościuszki Nr. 2, dom własny,

podaje do wiadomości, że dnia 25-go kwietnia r. b. i dni następnych, odbędzie się w sali licytacyjnej Lombardu na II piętrze, licytacja nieopłaconych w terminie zastawów.

Licytacja rozpocznie się o godz. 10-ej rano i trwać będzie do godz. 3-ej po południu.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że według istniejących przepisów, przedmioty ze szlachetnych metali nieposiadające cech Państwowego Urzędu Probierczego, będą ocechowane na koszt zastawodawcy.

Wykaz przeznaczonych na sprzedaż zastawów wywieszony jest w lokalu Lombardu i żadne inne zawiadomienia przesyłane nie będą.

ZARZĄD.

Częstochowa, dnia 22 kwietnia 1932 r.

Dzieci, dzieciom. Staraniem kierownictwa znanej w naszem mieście prywatnej szkoły powszechnej p. Z. Wigurskiej-Folfasińskiej, zostanie odegrana w niedzielę, 24 bm., o godz. 12 w poł., w sali teatru kameralnego, przepiękna baśń fantastyczna p.t. „W świętojańską noc", w 4-ch aktach z epilogiem, pióra Wł. Raorta, pod artystycznym kierunkiem p. A. Miziukowej. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony będzie: 50 proc. na biedne dzieci publicznych szkół powszechnych, 50 proc. — na powiększenie bibljoteki szkolnej. Pozostałe bilety w cenie od 1 zł. do 2 zł. 50 gr. są do nabycia w kancelarji szkolnej (Jasnogórska 14-16), a w dniu przedstawienia—przy kasie teatralnej. Ze względu na piękny i aktualny cel, jakim jest niesienie pomocy dzieciom biednym, oraz interesujące wykonanie wspomnianej sztuki, w której bierze udział około 35 dzieci w oryginalnych i efektownych kostjumach — przypuszczać należy, że sala teatru będzie całkowicie wypełniona.

Brzytwą przecięła pasmo swego życia. Wypadki samobójstw są ostatnio tak częste, że społeczeństwo jest wielce zaniepokojone. W mieście naszem prawie codziennie można takie wypadki zanotować. Rekordowym wprost pod tym względem jest b. tydzień.

Wczoraj o godz. 11 min. 30, targnęła się na życie 27 letnia Anna Burzyńska, panna, robotnica jednej z tutejszych fabryk, zam. przy ul. Mickiewicza 24. Sąsiedzi zauważyli wydobywający się z mieszkania Burzyńskich wielki dym, co ich bardzo zaniepokoiło. Jeden z nich wtargnął do mieszkania, w którem ujrzał straszny widok. Na podłodze leżała w kałuży krwi Anna Burzyńska, a obok niej brzytwa, którą przecięła sobie gardło. W mieszkaniu paliły się już niektóre sprzęty, ogień jednak zdołano ugasić bez pomocy straży ogniowej. Zawezwano natychmiast lekarza Pogotowia Kasy Chorych i ten stwierdził już tylko zgon denatki. Przyczyny desperackiego kroku dotychczas nieustalono.

Obiecujący młodzieniec. W sądzie grodzkim toczyła się rozprawa w trybie odwoławczym przeciwko niejakiemu Gajdzikowi, którego w swoim czasie sąd skazał na grzywnę za zakłócenie spokoju. Gajdzik, znany straganiarz z ul. św. Barbary, kłamał rekordowo wobec sądu, czego oczywiście nie mógł wziąć za dobrą monetę. Gajdzik postarał się o świadków, świadczących również jak on — fałszywie. Szczególnie charakterystyczne były zeznania niejakiego Józefa Rospondka vel Rosponczyka, chłopaka 19 letniego, który ani nie widział awantury, ani nie był w sprawę wtajemniczony, łgał jak najęty, świadcząc na korzyść zaprawionego w kłamstwo Gajdzika. Zeznawał również niejaki Władysław Motliński, również młody chłopiec, ten jednak chociaż namówiony, zeznał prawdę, że nic nie wie. Ojciec Rosponczyka powinien synalka swego trzymać krótko, aby się nie zaprawił w kłamstwie i nie stał w przyszłości stałym bywalcem sal sądowych. Za kłamstwo i oszczerstwo, jakiego dopuścił się ten chłopak, odpowiadać będzie on przed sądem.

Niepoprawna oszustka

z Częstochowy pojechała oszukiwać łatwowiernych do Lublina.

W swoim czasie dość obszernie pisaliśmy o niejakiej Izabeli Wolskiej, zręcznej oszustce, której ofiarą padł jeden z miejscowych księży. Oszustka wówczas przybyła do Częstochowy i przedstawiwszy się za bratankę księdza, prosiła go o pewną pożyczkę, gdyż rzekomo zabrakło jej pieniędzy na podróż, przez co nie może wrócić do domu, do Wilna.

Po otrzymaniu pieniędzy, oszustka ulotniła się. Dopiero później ksiądz zorjentował się, że padł ofiarą „niebieskiego ptaszka". Oszustkę ujęto i osadzono w więzieniu, gdzie przebywała 9 miesięcy.

Jak się obecnie dowiadujemy, rzekoma Wolska, ostatnio grasowała w Lublinie, gdzie rozgłaszała najprzeróżniejsze historje na temat swych przeżyć w katowniach sowieckich, z których po stracie męża i córeczki zdołała zbiec do Po[illegible]

Władze śledcze zajęły się żywo osobą Wolskiej i wówczas wyszło na jaw, że Wolska już od dłuższego czasu grasuje w Polsce, figurując w kartotekach policji kryminalnej Warszawy, Łodzi i Wilna, pod różnemi nazwiskami, jako oszustka, o bogatej przeszłości kryminalnej.

Centrala służby śledczej w Warszawie, zainterpelowana w tej sprawie, wyjaśniła, że oszustka do najprzeróżniejszych celów używała 26 nazwisk. Po wyjściu z więzienia w Częstochowie, udała się do Lublina, gdzie naciągnęła na pożyczki szereg osób, opowiadając im różne historje.

Wreszcie władze wpadły na jej trop, kładąc kres machinacjom. Sprawa Wolskiej, znalazła się obecnie w sądzie.

Na sprawie oszustka przyznała się, wobec przytłaczającej masy dowodów, do wielu oszustw, oraz do używania fałszywych nazwisk. Podała ona jako swoje prawdziwe nazwisko Marja Zofja Grygier vel Bernfeld ze Lwowa. Nie jest wykluczonem, że i podane obecnie nazwisko jest fałszywe. Za ostatnie oszustwa, popełniane w Lublinie, sąd skazał naciągaczkę na 4 miesiące więzienia.

Zawodowy złodziej w potrzasku. Tut. wydział śledczy, wpadł na trop zawodowego złodzieja, niejakiego Konstantego Matysiaka (Stary Rynek 20), który w nocy z 18 na 19 b. m. za pomocą włamania skradł z komórki p. Michała Miłowskiego (Nadrzeczna 6) dwa rowery. Złodziej został przekazany sędziemu grodzkiemu.

Porąbał schody we własnym domu. Do czego prowadzi zacietrzewienie, oraz złość niektórych ludzi świadczy najwymowniej fakt, który miał miejsce wczoraj przy ulicy św. Barbary 32. W domu tym mieszka od dłuższego czasu p. Władysław Krzystrzak i coprawda zalega również od dłuższego czasu w płaceniu komornego.

Gospodarz tego domu, pan bardzo energiczny i złośliwy postanowił sobie za wszelką cenę wykurzyć z mieszkania, bezczelnego, jego zdaniem, bo niepłacącego komornego lokatora, to też chcąc go się pozbyć porąbał schody prowadzące do mieszkania p. K., o czem ten ostatni doniósł policji.

Pożary w powiecie. Wczoraj o godz. 15 w Złotym Potoku powstał pożar w zagrodzie p. Pawła Norysia. Ogień pochłonął dom mieszkalny. Straty wynoszą 3 tys. złotych. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Ub. nocy w zagrodzie p. Wacława Kubickiego w Krzepicach wybuchł pożar, którego pastwą padły dachy nad oborami. Ogień powstał od zaprószenia ognia.

ZE SPORTU.

Dziś, w niedzielę, 24 b. m., o godzinie 15-tej, na boisku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (III-cia Aleja 64), rozegrane zostaną zawody w piłkę nożną, o mistrzostwo kl. B., pomiędzy drużynami Z. P. M. P. „Orlę" i III-go Stow. Młodz. Polskiej „Częstochówka". Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie, gdyż obie drużyny stają z równymi szansami i walczyć będą o pierwszeństwo prowadzenia w rozgrywkach mistrzostwa klasy B.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z życia wsi Wilkowiecko.

W sobotę, 16 b. m. w Wilkowiecku, pod kierownictwem nauczyciela, p. Janika, odbyło się święto sadzenia drzew na placu Straży Pożarnej. Plac ten wielkości 1 ha, według planu p. Janika zostanie zamieniony na mały miły park, położony w środku wsi. Na placu tym mieszczą się budynki szkolne i remiza Straży Pożarnej. Srodek placu zajmuje boisko piłki koszykowej i siatkówki, wkoło zostanie usypana bieżnia i pobudowana skocznia. W pracy nad wyrównaniem tego placu, przez który przepływała rzeka oraz w sadzeniu drzew wzięli udział: szkoła powszechna z nauczycielstwem na czele, Związek Strzelecki i Straż Ogniowa. Dotychczasowy pusty plac stanie się w niedalekiej przyszłości ozdobą wsi, a dziatwa szkolna i młodzież, będzie miała miłą pamiątkę z czasów szkolnych, że chociaż odrobinę swej pracy mogła ofiarować dla ogólnego dobra wsi.

Z życia „Strzelca" w Miedźnie.

W niedzielę, 17 b. m., koło teatralne oddziału Związku Strzeleckiego w Miedźnie, odegrało w Ostrowach sztukę p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Sztuka ta w reżyserji nauczycielki, p. K. Wódzkiewiczówny, wypadła zupełnie dobrze. Najlepiej odtworzyli swe role: strzel. Jurczyński (Szczapa) i strzel. Meja (Moryc), pozostałe role były odegrane zupełnie dobrze i poprawnie. Kapral Szczapa i Moryc pobudzali zebranych do bezustannego śmiechu. Mieszkańcom Ostrów, sztuka ta i gra przypadły do gustu, ponieważ domagili się o drugie przedstawienie. Dodać należy, że w Ostrowach istnieje młody oddział Zw. Strzel., to też sąsiedni oddz. Zw. Miedźno, przyszedł z pomocą materjalną i duchową swym kolegom, przeznaczając czysty zysk w połowie na Straż Pożarną za wynajęcie orkiestry i sali, a w połowie na oddz. Związku w Ostrowach. Po przedstawieniu d-ca komp., p. A. Janik podziękował licznie zebranym, za poparcie i przybycie oraz zwrócił się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby popierało Związek Strzelecki, jako jedną z najsilniejszych i najwięcej ideowych organizacyj, dążących do wychowania młodzieży w myśl hasła Marszałka, Józefa Piłsudskiego: „każdy obywatel żołnierzem, a każdy żołnierz obywatelem". Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

„KIESZONKOWA ENCYKLOPEDJA POPULRNA"
pod hasłem: „Wiedza dla wszystkich", daje materjał naukowy ze wszystkich dziedzin życia. Książka dla wszystkich! Cena niska — na spłaty. Żądajcie prospektów (dołączyć znaczek na porto). Kraków, Józefitów 10. (Poszukujemy zastępców).

Unieważniam zagubiony dowód zastawu Komunalnej Kasy Pożyczkowej w Częstochowie № 88, na 13 sztuk Oblig. III Serji Przemysłowej Pożyczki Dolarowej na sumę 65 dolarów, wystawiony na imię Stanisława Widery. 148—1

Z KRAJU.

Zasiłki dla straży ogniowych.

Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych, któremu podlega przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia, przyznał w roku bieżącym strażom na terenie całej Polski zasiłki w ogólnej sumie 1.337.086 zł.

Zasiłki otrzymało 2.711 straży. Z kwot zasiłkowych 683.916 zł. wydatkowano na zwykły sprzęt strażacki 621.695 zł., na sprzęt motorowy, oraz 81.475 zł. na inne potrzeby straży.

Po zabójstwie rozpłatał sobie brzuch.

Między Juljanem Rodem i Adolfem Muntem, zam. we wsi Marjanów (pow. Brzeziny) istniał oddawna spór o miedzę graniczną. Co roku podczas wiosennej orki między sąsiadami dochodziło do awantur.

Onegdaj doszło znów do sprzeczki, podczas której Munt dobył rewolweru i oddał do sąsiada kilka strzałów. Rode ciężko zraniony, zwalił się na ziemię.

Na widok swego czynu Munt uciekł do lasu i tam nożem rozpłatał sobie brzuch.

Niesamowita gmina.

Pod tym tytułem zamieszcza krakowski „IKC“ artykulik treści następującej:

„Gdyby nie dowód, jaki leży przed naszemi oczyma, nie uwierzylibyśmy w możliwość takiego faktu niesłychanego, niezrozumiałego....

Do jednego ze szpitali krakowskich zgłosił się p. I. K. z Kotania, pow. Jasło celem leczenia ohoroby uszu i przedstawił świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez gminę. Jako naczelnik gminy podpisał to zaświadczenie wójt Fedor Bagon. Do tej chwili wszystko w porządku.

Ale obok wójta widnieje urzędowa pieczęć o literach... ruskich. Napis po rusku brzmi:

„Hromada
Kotań
powit Jasło“.

Co to ma znaczyć? Rzecz niezrozumiała! W zachodniej Małopolsce, w powiecie jasielskim!

Jak wogóle ktoś w Polsce może się ośmielić pieczętować urzędowe papiery pieczęcią o napisie ruskim! Cóż ten bezczelny fakt oznaczać ma w zachodniej Małopolsce? Cóż to za wójt, ów pan Bagon?...

Niesamowity, niezrozumiały ten fakt podajemy do wiadomości władz.

Ogłoszenie Nr. 14/32 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie wpisano:

w dniu 30 marca 1932 roku.

944. „Stefan Cwiakowski i S-ka“. Handel wodek w Częstochowie, ul. Sw. Rocha № 9. Istnieje od 1 lutego 1932 roku. Właścicielami przedsiębiorstwa są: Stefan Cwiakowski, zamieszkały w Myszkowie, ul. Okrzei № 39, Maksymiljan Otrębski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Sw. Rocha № 9. Prokusy nie udzielono. Spółka firmowa. Spółka zawarta została przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 1 lutego 1932 roku, za № rep. 314, na czas do dnia 31 grudnia 1932 roku. Jeżeli na trzy miesiące przed tem nie nastąpi notarjalne wymówienie spółki przez któregokolwiek ze wspólników, to spółka niniejsza uważać się będzie za przedłużoną milcząco na następny rok jeden i tak dalej z roku na rok. Odpowiedzialnym przed władzami zarządcą jest Maksymiljan Otrębski, który też prowadzić będzie dział handlowy, administracyjny i kasę. Wszelkie zobowiązania spółki podpisywac będzie Maksymiljan Otrębski, jak również odbierać będzie listy polecone, wartościowe i pieniężne, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, podpisywać wszelką korespondencję, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Spólnicy intercyz nie zawierali.

W dziale „A“ następne wpisy.

4.113. W rejestrze firmy „Glutyna“ Fabryka kleju — Klara Konarska“ w Częstochowie, w dniu 9 marca 1932 roku, poe № kol. 4 tym wpisano: „Glutyna“ Fabryka Kleju Dora Rotstein“. Fabryka kleju skórnego i pokrewnych artykułów w części nieruchomości pod nazwą: „Osada we wsi Bór—Kazimierzów“, z wystawionemi na niej zabudowaniami fabrycznemi, maszynami, narzędziami i całkowitem urządzeniem garbarni i fabryki kleju, wydzierżawionej od Natana Rotsteina, Tobjasza Rotsteina, Maurycego vel Moszka Lipskiego, Władysława vel Wolfa Górskiego, Ignacego vel Icka Lipskiego i Ludwika vel Chaima Lajba Lipskiego. Siedziba mieści się w Częstochowie przy ul. Gazowej № 37. Istnieje od 22 października 1929 roku. Oddziałów niema. Dora Rotstein, zamieszkała w Częstochowie przy ul. Spadek № 5. Pełnej prokury udzielono Natanowi Rotsteinowi, zam. w Częstochowie, ul. Spadek № 5. Na mocy umowy przedślubnej, sporządzonej przed Józefem Staniszewskim, notarjuszem w Warszawie, w dniu 2[15 września 1906 roku, za № rep. 4.653, zawartej przez Nuchema Rotsteina i Dorę Rozenfeld Rotsteinową ustanowiono: cały majatek, jaki każdy z małżonków obecnie posiada i jaki mu w przyszłości w czasie trwania tego małżeństwa w drodze spadku, darowizny lub zapisu, przypaść może, stanowić będzie zawsze wyłączną ich własność w zależności od tego, kto z nich majątek ten obecnie posiada lub go nabędzie, cały zaś majątek zdobyty przez małżonków w czasie trwania małżeństwa wszelkiemi innemi, prócz wyżej wymienionych, sposobami stanowić będzis wspólną ich własność bez względu na to, kto z nich majątek ten nabył. Aktem sporządzonym przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 22 października 1929 r. za № rep. 1258 Klara Konarska właścicielka fabryki kleju sprzedała na włusność takową Dorze Rotstein.

4.275. W rejestrze firmy: „W Gostyński“—skład obić papierowych, sprzedaż farb i zakład malarski, siedziba zakładu głównego w Częstochowie przy ulicy Piłsudskiego Nr. 25, w dniu 22 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Dodatkowy przedmiot: Dział mebli mieszkaniowych oraz chodników. Siedziba przedsiębiorstwa obecnie mieści się w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 21.

810. W rejestrze firmy: „Gala Rozenberg“ „Maison Hygjena“. Sklep galanteryjny i wyrób gorsetów w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 1, w dniu 11 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie, w Wydziale Zamiejscowym w Częstochowie z dnia 26 lutego 1932 roku ogłoszono firmie upadłość, oznaczając tymczasowo datę otwarcia upadłości na dzień 2 grudnia 1931 roku oraz postanowiono opieczętować cały majątek upadłej wszędzie, gdzie się znajduje. Sędzią Komisarzem mianować Wiceprezesa A. Kellera, a kuratorem Adwokata Mieczysława Idźkowskiego.

908. W rejestrze firmy: „Benjamin Sachsenhaus, handel szkłem i porcelaną w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 3, w dniu 12 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

704. W rejestrze firmy: „Hersz Lapides“. Sprzedaż żelaza i artykułów budowlanych w Kłobucku, pow. Częstochowskiego, w dniu 12 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Na mocy umowy przedślubnej, sporządzonej przed Józefem Grzędzińskim, notarjuszem w Częstochowie w dniu 21 lutego 1931 roku, za Nr. rep. 219, zawartej przez Hersza Lapidesa i Ryklę vel Reginę Wajchman—Lapides ustanowiono: cały majątek, jaki każdy z nich obecnie posiada i jaki im się dostanie w spadku, darowiźnie lub szczęśliwym losem stanowić będzie wyłączną i oddzielną ich własność, majątek zaś dorobkowy stanowić będzie wspólną własność w równych częściach.

735. W rejestrze firmy: „Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza i Metali, Bracia Kanczewscy, spółka akcyjna“. Dzierżawca Walerjan Skrzynecki w Częstochowie, ul. Ogrodowa Nr. 51[53, w dniu 31 marca 1932 roku pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

709. W rejestrze firmy: „Bracia Aron i Moszek Ajzner, handel mąką i zbożem w Częstochowie, ul. Targowa Nr. 10, w dniu 22 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Z dniem 1 stycznia 1932 roku spółka została zlikwidowana, wobec czego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

762. W rejestrze firmy: „Sprzedaż artykuiów mączno-zbożowych w Krzepicach“ Rajch i Zawadzki“. Prowadzenie handlu artykułami mączno-zbożowymi w Krzepicaah, pow. Częstochowskiego, w dniu 24 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Z dniem 1 stycznia 1932 roku przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane, wobec czego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

928. W rejestrze firmy: „Salomon Gewercman“. Wyroby metalowe, rączki do lasek i podkówki w Częstochowie, ul. Fabryczna Nr. 7, w dniu 21 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano. Przedmiotem przedsiębiorstwa obecnie jest: Sprzedaż bednarki i żelaza. Siedziba: Częstochowa, ul. Przemysłowa Nr. 13[15.

930. W rejestrze firmy: „Aron Stopnicki“. Handel towarami szklanemi w Częstochowie, ul. Krakowska Nr. 12, w dniu 21 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Siedziba przedsiębiorstwa obecnie mieści się w Częstochowie przy ul. Nowy Rynek Nr. 14. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Aron Stopnicki, zamieszkały w Częstochowie, ul. Nowy Rynek Nr. 14.

935. W rejestrze firmy: „Antoni Sosnowski“. Sklep galanteryjno-spożywczy w Częstochowie, ul. Wieluńska Nr. 10, w dniu 21 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Przedmiot przedsiębiorstwa: Drobna sprzedaż cukrów i owoców. Siedziba mieści się w Częstochowie, przy ul. N. Panny Marji Nr. 40. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Antoni Sosnowski, zamieszkały w Częstochowie, ul. 3-go Maja Nr. 24.

886. W rejestrze firmy: „Przedsiębiorstwo budowlane P. Buchenhajm“ w Częstochowie, w dniu 12 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Firmie ogłoszono upadłość wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstschowie dnia 23 stycznia 1932 roku, oznaczając datę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 10 sierpnia 1930 roku, mianując Sędzią-Komisarzem Wiceprezesa A. Kellera, a kuratorem Adwokata Aleksandra Bogobowicza.

782. W rejestrze firmy: „Fabryka Wyrobów Metalowych „Stal“ Bracia Szwarcbaum i Landau — fabryka okuć i podków żelaznych w Częstochowie, ul. Krakowska Nr. 15 w dniu 17 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Do zarządzania prawami spadkowemi sukcesorów zmarłej dnia 6 grudnia 1931 roku Dory Landau z prawem wykonywania zwykłych czynności zarządu upoważniono Jakóba-Szymona Landau.

841. W rejestrze firmy „Preger i Landau“. Przedmiot spółki stanowi handel artykułami żelaznemi. Siedziba spółki: Częstochowa, ul. Spadek Nr. 12, w dniu 25 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Aktem sporządzonym w dniu 27 lutego 1932 roku, za Nr. rep. 579 przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Czę

ZDZISŁAW WRÓBEL.

POWITANIE WIOSNY.

Wśród niewielu, coraz bardziej zanikających już zwyczajów ludowych, zachował się jeszcze w naszym powiecie częstochwskim staropogański zwyczaj powitania wiosny. Lud rolniczy naszej okolicy czci pierwsze słoneczko wiosenne przez obnoszenie po chatach wiejskich t. zw. „Nowego latka“, czyli inaczej „Gaika“ lub „Maika“. Ta uroczystość ludowa znana zresztą jest nietylko u nas w Polsce ale i w Niemczech. W Styrji n. p. „Nowe latko“ zwane pospolicie „Sommersingen“ obchodzi tamtejsza ludność w Popielec, chowając do grobu zimę wraz z karnawałem. U nas na Kaszubach „Maik“ obchodzi się w ostatnią niedzielę kwietnia — zaś w ziemi częstochowskiej uroczystość ta przypada na piątą niedzielę postu — czyli w ostatnią niedzielę przed Palmową. Gmin zowie ją pospolicie „niedzielą gaikową“. — Ten wspólny dla wielu ludów zwyczaj powitania wiosny, każe nam się domyśleć, że pierwotnie rok nowy rozpoczynał się na wiosnę, a nie w zimie, jak obecnie.

Przytaczam poniżej zwyczaj ten, zaobserwowany we wsi Kawodrzy Górnej, pow. częstochowski. W dzień powitania wiosny, a więc w ostatnią niedzielę przed Palmową, zbierają się we wsi młode dziewuszki i chłopcy i przystrajają pięknie choinkę w kolorowe wstążki, różne świecidełka, barwne papierki, wieszają również pisanki a na szczycie choinki lalkę. Z tak ubranem drzewkiem czyli „gaikiem“ rozpoczynają obchód po wsi, a zatrzymując się przy każdym domu za oknami pokazują „gaik — śpiewając:

Do tego tu domu wstępujemy,
Zdrowia szczęścia winszujemy,
Będziemy tu śpiewać —
Będzie się rozlegać!
Gaiczku zielony —
Pięknieś ustrojony!

Po tych wstępnych życzeniach potrząsają drzewkiem i wchodzą do chaty. Jeżeli jest pogoda, śpiewają dalej za oknami:

Na naszym gaiczku
Siedzi tu laleczka,
Co je posadziła
Z Kawodrzy dzieweczka.
Gaiczku zielony i t. d.

Na naszym gaiczku
Malowane piórka,
Co je malowała
Pani profesórka.
Gaiczku i t. d.

Na naszym gaiczku
Malowane jojka,
Co je malowała
Z Kawodrzy karczmorka.
Gaiczku i t. d.

Na naszym gaiczku
Malowane pasy —
Kupowaliśmy je,
W te najdrosze czasy.
Gaiczku i t. d.

U naszego pana,
Ładna kamienica,
A na jego polu,
Zielona pszenica.
Gaiczku i t. d.

Dejże, Panie Boże,
Zeby się zrodziła,
Zeby nas ta pani,
Do żniwa prosiła.
Gaiczku i t. d.

Następne słowa zwrotek odnoszą się do parobka, i zawierają chęć przypodobania się gospodarzowi:

Mówi pan gospodarz,
Dejże koniom siana,
A ten parobeczek,
Za piec na kolana!
Gaiczku i t. d.

Mówi pan gospodarz,
Dejże koniom sieczki,
A nasz parobeczek,
Zapiec do dzieweczki!
Gaiczku i t. d.

Następnie chodzą dookoła domu, od okna do okna i przyśpiewują całej rodzinie gospodarskiej:

A tu za tem oknem
Jest tu kupa słomy,
Jest ci tu kawaler,
Trzebaby mu żony.
Gaiczku i t. d.

Zaś tu za tem drugiem,
Jest tu kupa siana.
Jest ci tu panienka,
Trzebaby jej wiana.
Gaiczku i t. d.

Znów tu za tem trzeciem.
Jest zielony płotek,
Jest ci tu gosposia —
Jak różany kwiotek.
Gaiczku zielony —
Pięknieś przystrojony!

Po odśpiewaniu wszystkich zwrotek z życzeniami, zwracają się wreszcie do gospodyni, z prośbą o kolendę:

Dajcież, dajcież, co macie dać,
Nie każcie nam długo czekać,
Bo nam się już nudzi,
Z gaiczkiem do ludzi.
Bo wiaterek wieje,
Gaik nam rozwieje.
A dajcie nam, dajcie,
Całe jedenoście,
Będziemy siedzieli,
Na lipowym moście.
Gaiczku zielony i t. d.

Gdy gospodarz lub gospodyni wychodzi z komory, by obdarzyć chodzących pieniędzmi lub datkami w naturze, śpiewają ostatnią zwrotkę:

Gospodyni pobrzękuje,
Poczęstunek nam szykuje.
Gaiczku zielony —
Pięknieś ustrojony!

Po skończonym obchodzie, wszyscy kolendnicy zbierają się w jakiejś izbie lub karczmie, smażą jaja z kiełbasą lub słoniną, częstują się otrzymanemi padarunkami, jeśli są to zaś starsi chłopcy, kupują wódkę i bawią się nieraz do późnej nocy. — Ten piękny zwyczaj chodzenia z gaikiem utrzymuje się już tylko w kilku wsiach naszego powiatu.

Miłośnicy regjonalizmu, którym dobro i piękno naszej wsi leży na sercu powinni dołożyć wszelkich starań, by zwyczaj ten nietylko zachować, ale i rozpowszechnić po innych wsiach.

stochowie, spółka została rozwiązana, wobec czego firmę wykreśla się z rejestru handlowego.

371. W rejestrze firmy: „Koncerton" Pinkus Tobjasz". Detaliczna sprzedaż gramofonów, wyżymaczek i zegarów ściennych w Częstochowie przy ul. Kościuszki Nr. 13, w dniu 22 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Siedziba przedsiębiorstwa mieści się obecnie w Częstochowie przy ul. Olsztyńskiej Nr. 13.

12. W rejestrze firmy: „Reprezentacja Browaru Okocimskiego Bracia Hauptman w Częstochowie". Hurtowa sprzedaż piwa i porteru. Częstochowa, ulica Zielona Nr. 38, w dniu 17 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Wobec zlikwidowania spółki wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

25. W rejestrze firmy: „Fabryka wyrobów żelaznych Horowitz i Gewerceman". Fabryka wyrobów żelaznych: zamków, zatrzasków, rygli i t. p. w Częstochowie, ulica Mała Nr. 20, w dniu 21 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Aktem sporządzonym przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie z dnia 4 marca 1922 roku, za Nr. rep. 631 spółka została rozwiązana, wobec czego firmę wykreśla się z rejestru handlowego.

453. W rejestrze firmy: „Rudersdorfskie Zakłady Wapienne „Wapnopol" Zelwer i Lipszycowie w Częstochowie, w dniu 11 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Na mocy umowy przedślubnej sporządzonej przed Stefanem Franciszkiem Szmidtem, notarjuszem w Łodzi w dniu 31 grudnia 1931 roku, za Nr. rep. 1.427, a zawartej pomiędzy Szlamą Lipszycem a Esterą Blumberg-Lipszyc — ustanowiono majątek, jaki każdy z przyszłych małżonków posiada obecnie i posiadać będzie w chwili zawarcia małżeństwa, niemniej wszystko to, co jednemu lub drugiemu w czasie pożycia małżeńskiego, przybyć może, przez spadek, zapis, lub darowiznę, stanowić będzie wyłączną własność każdego z nich, czyli do tego mienia ustanawiają między sobą rozdzielność majątkową. Wszystko zaś, cokolwiek w czasie pożycia małżeńskiego, przybędzie przyszłym małżonkom z pracy, oszczędności lub zrządzeniem losu, stanowić będzie wspólną w równych częściach własność obojga małżonków.

4.893. W rejestrze firmy: „Sz. Szlingbaum i M. Jesionowicz" w Częstochowie, ul. Nowy Rynek Nr. 6, w dniu 22 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Aktem sporządzonym przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 7 marca 1932 roku, za Nr. rep. 654, spółka została po zlikwidowaniu rozwiązana, wobec czego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

W dziale „B" pierwsze wpisy.

98. „Zjednoczone Fabryki Wyrobów Metalowych M. Rozenstein i L. Bromberg, Spółka Akcyjna". Prowadzenie fabryki wyrobów metalowych z siedzibą w Częstochowie. Spółka rozpoczyna działalność z dniem zarejestrowania. Oddziałów niema. Kapitał zakładowy spółki wynosi 450.000 złotych, podzielony na 4.500 akcji po 100 złotych każda, został w całości wniesiony do spółki. Akcje są na okaziciela. — Zarząd spółki składa się z pięciu członków: 1) Meurycy vel Moszek Rozenstein, 2) Hanna vel Chana Rozenstein, 3) Szmul-Lajb Bromberg, 4) Jetka Bromberg i 5) Dawid Kon, wszyscy zamieszkali w Częstochowie. Wszelką korespondencję w imieniu spółki, oraz zobowiązania, weksle, czeki, żyra, umowy, akty, kontrakty, pełnomocnictwa i żądania wypłaty pieniędzy z instytucyj kredytowych winny być podpisywane kollektywnie przez dwóch zarządców, t. j, bądź Maurycego vel Moszka Rozensteina, bądź Hannę vel Chanę Rozenstein, bądź Dawida Kona łącznie z Szmulem Lajbem Brombergiem lub Jetką Bromberg pod pieczątką firmy. Do odbierania przesyłek pocztowych, kolejowych, z urzędów celnych i t. p, oraz odbierania pieniędzy z tych instytucyj dostateczny jest podpis jednego członka Zarządu. Prokury nie ustanowiono. Spółka Akcyjna. Spółka powstała na mocy statutu, zawartego w akcie rejentalnym, sporządzonym przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie, w dniu 15 marca 1932 roku, za Nr. rep. 732. Czas trwania spółki nieograniczony.

W Dziale „B" następne wpisy:

97. „Fabryka Przetworów Ziemniaczanych Złoty Potok Spółka Akcyjna". Przedmiotem działalności spółki jest wyrób i sprzedaż przetworów ziemniaczanych, organizowanie przemysłów pomocniczych, pokrewnych i podobnych, uczestnictwo w innych przedsiębiorstwach przemysłowych, a w szczególności zaś prowadzenie fabryki przetworów ziemniaczanych w Złotym Potoku. Spółka ma swą siedzibę w Złotym Potoku, powiatu Częstochowskiego. Spółka rozpoczęła działalność w dniu 10 sierpnia 1919 roku. Kapitał akcyjny spółki stanowi: 1.155.000 złotych (jeden miljon stopięćdziesiątpięćtysięcy złotych) i podzielony jest na 11.550 akcyj na okaziciela o wartości nominalnej 100 złotych każda, całkowicie wpłacony. Prowadzenie interesów spółki i zastępowanie spółki należy do Zarządu, składającego się nie mniej jak z trzech osób, wybranego na trzy lata zwykłą większością głosów przez Walne Zgromadzenie. Co rok ustępuje jedna trzecia część Zarządu podług starszeństwa wyboru Zarządu wybiera z pośród siebie prezesa i wiceprezesa. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki podpisywać będą pod stemplem firmy dwaj członkowie Zarządu lub jeden członek Zarządu łącznie z prokurentem. Do ściślejszego zarządzania interesami spółki, Zarząd może wybrać ze swego grona lub z poza niego dyrektora zarządzającego i upoważnić go do samodzielnego działania we wszystkich sprawach spółki i do samodzielnego podpisywania w imieniu spółki. Mianowanie prokurentów należy do kompetencji Zarządu. Zarząd składa się z następujących osób Aleksandra Władysława Steinhagena, Bronisława Hłasko, Władysława Bergera, Stefana Steinhagena, a na zastępcę Jerzego Knothe, którego ponadto ustanowiono Dyrektorem Zarządzającym spółki z prawem samodzielnego działania we wszystkich sprawach spółki i do samodzielnego podpisywania w imieniu spółki. Aktem sporządzonym przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 31 października 1929 roku, za Nr. rep. 1338, udzielono Stefanowi Gulbińskiemu, zam. w Złotym Potoku, prokury do wykonywania w imieniu spółki i na jej rachunek wszelkich czynności handlowych, sądowych i poza sądowych, wchodzących w zakres przedsiębiorstwa spółki oraz do podpisywania firmy spółki. Prokura udzielona Stefanowi Gulbińskiemu nie jesi indywidualną, a kollektywną, wskutek czego rzeczona prokura służy Stefanowi Gulbińskiemu łącznie z jednym członkiem Zarządu lub z samodzielnym prokurentem jej Jerzym Knothe. Aktem sporządzonym przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 21 lutego 1930 roku, za Nr. rep. 2.343, udzielono pełnej prokury Jerzemu Knothe, zam. w Złotym Potoku, do wykonywania wszystkich czynności wchodzących w zakres przedsiębiorstwa i do podpisywania firmy zgodnie z art. 36,37 i 38 Dekretu o rejestrze handlowym. Spółka Akcyjna zawiązana została na podstawie statutu zatwierdzonego przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w dniu 24 czerwca 1919 roku, opublikowanego w Dzieniku Praw Nr. 11-21 z dnia 24 lipca 1919 roku. Na mocy Uchwał Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 2 grudnia 1930 roku, oraz z dnia 29 grudnia 1931 roku, ujętych w formie aktów notarjalnych, sporządzonych przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie, za Nr. rep. 2232 i 3386, uzgodniono statut spółki z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 roku o prawie o spółkach akcyjnych. Czas trwania spółki nieograniczony. Wpis ten przeniesiony został z pod N. R. B. 9|P. na zasadzie art. 27 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o Rejestrze Handlowym.

64. W rejestrze firmy: „Pończochpol" Sklep wyrobów pończoszniczych i trykotowych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 32, w dniu 31 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się spółkę z rejestru handlowego.

238. W rejestrze firmy: „Lecznica Związkowa" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Częstochowie, ul. Kościuszki Nr. 32, w dniu 22 marca 1932 roku pod Nr. kol. 3-im wpisano: Aktem sporządzonym przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie, w dniu 25 stycznia 1932 roku, Nr. rep. 236 spółka została zlikwidowana i rozwiązana, wobec czego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

292. W rejestrze firmy: Wytwórnia przetworów chemicznych „Barwolit" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie. ul. Nadrzeczna Nr. 68, w dniu 22 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 4-tym wpisano: Aktem sporządzonym przed Tedeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 12 marca 1932 roku, za Nr. rep. 709, spółka została zlikwidowana i rozwiązana wobec czego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

295. W rejestrze firmy: Wytwórnia okuć żelaznych „Zenith", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowia, ul. Koszarowa Nr. 19, w dniu 31 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z Rejestru Handlowego.

133. W rejestrze firmy: „Syndykat Rolniczy Częstochowski — Spółka Akcyjna" w Częstochowie, ul. Piłsudskiego Nr. 15, w dniu 31 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 12 tym wpisano: Zlikwidowano filje w Wieluniu, Przyrowie i Krzepicach. Cofnięto pełnomocnictwo udzielone Bohdanowi Szpryngerowi do pełnienia funkcji dyrektora zarządzającego.

St. Sekretarz **J. Moszalski.**

Wieczne pióra na raty po 15 groszy dziennie
z 14 karatową złotą stalówką—systemu Parker, 10-letnia gwarancja.
Dom Wysyłkowy **I. Rosenberg**, Warszawa, ul. Bielanska 15. 141—3

KĄCIK ROZRYWKOWY.

Rozwiązanie zadania Nr. 58,

umieszczonego w Nr. 88 „Słowa Częstochowskiego".

JACEK MALCZEWSKI
NIEWIERNY TOMASZ

J A K O B I N
A L A W I C I
C A L I E N T E
E L E W
K O R J A K I
M I K S T E K O W I E
A N E M O M E T R
L I V I N G S T O N
C H A L A N D Y
Z I G U R A T
E L D O R A D O
W Y M Y S Ł O M
S T O A
K O R A N U S
I R T Y S Z

Trafnych rozwiązań zadania nr. 58 nadesłało 35 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Michał Stamirowski, 2) Władysław Olakiewicz i 3) Marta Mozówna — Zacisze.

Wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się do Redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

Łamigłówka mitologiczna Nr. 59.

ułożył: *St. Migoń.*

000×000
00×00
000×000
00×00
000×000
00×00
000×000
00×00
000×000
00×00
000×000
00×00
000×000
00×00
000×000
00×00
000×000
00×00
000×000

W miejsce kółek i krzyżyków wstawić odpowiednie wyrazy. Rząd środkowy oznaczony krzyżykami da rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) Skrzydlate zwierzęta u Assyryjczyków. 2) Bogini nieba i gwiazd u Greków. 3) Córka króla wyspy Feaków. 4) Mit. wódz Ammonitów. 5) Nimfa grecka. 6) Bóg słońca u Indusów. 7) Córka Alkinosa. 8) Jeden z trzech gł. bogów indyjskich. 9) Bogowie podziemi u Syneryjczyków. 10) Duch głodu u Persów. 11) Frygijska bogini i matka bogów. 12) W mit. słowiańskiej bóg świata pozagrobowego. 13) Małżonka króla beockiego Edypa. 14) Bóg słońca u Chaldejczyków. 15) Bogini gwiazdy wieczornej. 16) Assyryjski bożek urodzaju. 17) Jenicka bogini płodności l = ł. 18) Inna nazwa Iljonu. 19) Mit. księga wierszy u Indusów. 20) Zły duch. 21) Mitol. władca wyspy Feaków.

Za trafne rozwiazanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II ga Aleja 32 do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 24 kwietnia

10.00 Nabożeństwo ze Lwowa.
11.35 Odczyt misyjny.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. nast.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Poranek symfoniczny.
14.00 „Odszkodowania ogniowe".
14.20 Koncert ork. wiejskiej.
14.40 Pogadanka.
15.00 D. c. koncertu ork. wi jskiej.
15.55 Program dla dzieci.
16.20 Płyty gramofonowe.
16.40 Przegląd czasopism kobiecych.
16.55 Płyty gramofonowe.
17.15 „Św. Jerzy — patron trzód".
17.30 „Wiadom. przyjemne i poż.
17,45 Koncert popoł.
19.00 Rozmaitości.
19.25 Płyty gramofonowe.
19.40 Program na dzień bież.
19.45 Słuchowisko.
20.15 Koncert popul.
21.45 Kwandrans literacki.
22.00 Recital fortep.
22.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met i kom. policyjny.
22.45 Wiadomości sportowe.
23.00 Tr. z teatru „Qui pro guo" rewja.

PONIEDZIAŁEK, 25 kwietnia.

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Przegląd komunikacyjny.
15.25 Odczyt.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Odczyt.
16.10 Płyty gramofonowe
16.20 Francuski (kurs element).
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Odczyt.
17.35 Muzyka lekka.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Wiadomości bieżące rolnicze.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennnik Radjowy.
20.00 Feljeton muzyczny.
20.15 Muzyka żydowska.
21.45 Feljeton.
22.00 Tr. z teatru Wielkiego.

BIURO WINDYKACYJNO-INKASOWO-WYWIADOWCZE
„Polhaz" Aleja Wolności 32
ZAŁATWIA: Windykacje z weksli, wyroków, rewersów, rachunków otwartych oraz długów przedwojennych.
PRZEPROWADZA: Wywiady handlowe i osobiste w kraju i zagranicą.
WYKONYWUJE: Tłumaczenia z polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i przepisywania maszynowe.
PISZE: Prośby, podania, apelacje do wszelkich władz i urzędów.
Wykonanie szybkie! Opłata minimalna!
Porad fachowych udziela się bezpłatnie!

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc
Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: **Liszki-Apteka.** 112—20

Agenci do przyjmowania zamówień na wieczne pióra na raty poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Oferty: Dom Wysyłkowy I. Rosenberg, Warszawa, Bielańska 15. 140—3

Mieszkanie 1-no pokojowe z kuchnią w 2-giej Aleji, możliwie od frontu, od gospodarza, poszukiwane od dnia 1-go maja b.r. Wiadomość w Admistracji „Słowa" II Aleja 32, pod „Lokal".

Zakład krawiecki, Bolesława Parkitnego ul. Trzeciego Maja 12, przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres krawiecczyzny z własnych i powierzonych materjałów. Wykonanie pierwszorzędne według najnowszych żurnali. Ceny konkurencyjne.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr.; — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99